

Pierwsza wojna opiumowa

20 sierpnia 2013

170 lat temu, 29 sierpnia 1842 roku, w Nankinie zawarto traktat kończący wojnę pomiędzy Wielką Brytanią i Irlandią a Chinami – tak zwaną pierwszą wojnę opiumową. To w erze nowożytnej chyba najbardziej ohydna wojna, jaką stoczyło mocarstwo europejskie z państwem zamorskim.

Młody polityk brytyjski William Gladstone, późniejszy wielokrotny premier, tak określił wówczas tę wojnę: „nie znam i nie czytałem kiedykolwiek o wojnie bardziej niesprawiedliwej w swojej genezie, o wojnie bardziej obliczonej na to, aby kraj ten okryć wieczna hańbą. Rozwija się flagę brytyjską w celu ochrony nikczemnego handlu” (W. Rodziński, Historia Chin..., s. 364).

RZĄDY MANDŻURÓW

Chiny od drugiej połowy XVII wieku były rządzone przez Mandżurów, którzy – wykorzystując wojnę domową w cesarstwie oraz samobójczą śmierć ostatniego cesarza z dynastii Ming – przekroczyli Wielki Mur i udzielili zbrojnej pomocy jednemu z cesarskich dowódców podczas bitwy z wielką powstańczą armią chłopską. Następnie w ciągu niemal czterdziestu lat, korzystając z pomocy wielkich chińskich feudałów, ostatecznie opanowali ten olbrzymi kraj. Mandżurska dynastia Qing w pierwszym okresie swojego panowania przejawiała dość dużą energię i agresywność. W wyniku ich działań ofensywnych cesarstwo osiągnęło największy w historii Chin rozwój terytorialny. Szczytem pomyślności dynastii było długoletnie panowanie cesarza Kangxi (1661–1722), z pewnością najwybitniejszego przedstawiciela wśród mandżurskich władców, a także jednego z najwybitniejszych cesarzy w historii Chin. Pozytywnie wyróżniającymi się postaciami byli też jego następcy: syn Yongzheng (1722–1735) oraz wnuk Qianlong (1735–1796), jednak podczas długich rządów tego ostatniego

Chiny weszły w okres długotrwałego kryzysu.

Główną tego przyczyną był prawdopodobnie stały, szybki rozwój demograficzny, o wiele szybszy niż przyrost środków żywności. Populacja Chin zwiększała się w postępie niemal geometrycznym. Gdy Mandżurowie zdobywali kraj, jego ludność wynosiła około 100 mln, w końcu XVIII wieku 300 mln, a w przeddzień wybuchu wojny opiumowej, w 1838 roku, już ponad 400 mln. Areał ziemi uprawnej powiększał się w znacznie mniejszym tempie. Drugim czynnikiem była nieprawdopodobna korupcja, która kompletnie przeżarła dwór mandzurski. O tym, jak była ona wielka, świadczy bogactwo zgromadzone przez mandzurskiego dostojnika Heshena, faworyta cesarza Qianlonga. Kiedy po śmierci tego cesarza Heshen został aresztowany, a jego majątek skonfiskowany, składał się on między innymi z 3 000 pomieszczeń w pałacach i willach, 42 oddziałów banków, 75 oddziałów lombardów, nieprawdopodobnej ilości złota i srebra oraz wyrobów z tych metali (na przykład 9 mln małych sztabek srebra) i 100 tys. statków z porcelany. To tylko część zgromadzonej przez niego fortuny stanowiącej równowartość kilkunastoletniego budżetu cesarstwa.

REAKCJA CHIŃCZYKÓW

Olbrzymia część chińskiej elity dawno pogodziła się z dominacją Mandżurów, ciesząc się dzięki temu spokojnym i dostatnim życiem zapewnianym przez najeźdźców. Zapewne liczone też po cichu, że prędzej czy później ulegną oni sinizacji jak wiele plemion, które w przeszłości osiedlały się w Chinach. Jednak mimo upływu półtora wieku pewna część Chińczyków nigdy nie pogodziła się z obcą dominacją. Istniały tradycyjne tajne stowarzyszenia, wśród których nie brakowało zwolenników obalonej dynastii Ming. Najstarszym z nich było Stowarzyszenie Białego Lotosu, którego początki sięgają V wieku, a którego kontynuatorzy odegrali znaczącą rolę przy obaleniu panowania mongolskiej dynastii Yuan w XIV wieku. Drugim stowarzyszeniem była chłopska organizacja Bracia i Starsi, trzecim zaś słynna czy też osławiona później Triada.

Pod koniec XVIII wieku Biały Lotos wywołał trwające dziewięć lat powstanie (1795–1804). Wojska mandżurskie nie mogły sobie z nim poradzić, przede wszystkim z powodu korupcji wśród mandżurskich generałów. Ostatecznie stłumiono je po zastosowaniu taktyki spalonej ziemi i zmuszaniu głodem chińskich chłopów do wstępowania do oddziałów walczących po stronie rządowej. Nie zakończyło to kryzysu państwa, niemniej było ono nadal potężne. Ówczesne PKB Chin jest szacowane nawet na 1/3 PKB świata.

POCZĄTKI EKSPANSJI PAŃSTW ZACHODNICH

Europejczycy pojawili się w Chinach bardzo szybko, bo w niecałe dwadzieścia lat po odkryciu przez Vasco da Gamę drogi morskiej do Indii. Pierwsi, w 1516 roku, przybyli Portugalczycy. Ich relacje z Chińczykami niemal od początku ułożyły się źle. Chińczycy wiedzieli już o sposobie postępowania Portugalczyków z napotykanymi w Azji ludami i ich okrucieństwie podczas zdobywania Malakki. Do tego dochodziło absolutne przekonanie Europejczyków o własnej wyższości nad poganami, za jakich uważano mieszkańców Azji Wschodniej, w tym Chińczyków, a także arogancja w relacjach w życiu codziennym. Wszystko to, niestety, szybko dało osobie znać w Chinach. Portugalczycy zaczęli używać przemocy i zostali z Chin usunięci. W Kraju Środka ich zachowanie zaczęto porównywać do najazdów piratów japońskich, którzy stanowili wtedy ogromne zagrożenie dla nadmorskich prowincji.

Ostatecznie Chińczycy, którzy do przybycia Europejczyków byli bardzo tolerancyjni dla handlu zamorskiego, prowadzonego głównie przez Persów i Arabów, zmuszeni byli wprowadzić restrykcje. Dopiero po wielu latach udało się Portugalczykom zakupić mały kawałek ziemi leżący po zachodniej stronie Rzeki Perłowej, w pewnej bliskości od Kantonu. Stał się on – pod nazwą Makau – najdłużej istniejącą kolonią europejską w Chinach. Chińczycy, mając w pamięci poprzednie wyczyny Portugalczyków, na wszelki wypadek odgradzili całą tę enklawę murem. Ponieważ podobnie brutalnie i agresywnie zachowywali

się inni europejscy przybysze: Anglicy, Holendrzy i Hiszpanie, Chińczycy zamknęli przed nimi wszelkie porty, ograniczając się do bardzo wąskich kontaktów jedynie w Kantonie. Po upadku dynastii Ming Mandżurowie kontynuowali w tym względzie politykę swoich poprzedników.

W roku 1757, który jest uważany za początek panowania Brytyjczyków w Indiach, Mandżurowie potwierdzili ograniczenie handlu z Europejczykami do portu kantońskiego. Rząd cesarski był dość zaniepokojony kolonizacją Azji dokonywaną przez Europejczyków i podobnie jak Japonia, która wyznaczyła jeden port do kontaktów z Europejczykami (wyspa nieopodal Nagasaki) zdecydował się na prowadzenie polityki izolacji. Poza tym Chińczycy byli przekonani, że ich olbrzymi kraj produkuje wszystko, co jest im potrzebne i nie odczuwali potrzeby wymiany towarów z Europą.

Handel kulał także dlatego, że w Europie był wielki popyt na cieszące się znakomitą renomą chińskie artykuły, natomiast Europejczycy nie mieli zbyt wiele do zaoferowania, w związku z czym płacili za chińskie produkty (głównie herbatę i jedwab) srebrem. Wszystkie dobra wyeksportowane przez Brytyjczyków do Chin w latach 1781–1793 warte były zaledwie jedną szóstą tego, co kupiona przez nich w tym czasie herbata.

BRYTYJCZYCY

Polityka izolacji była skuteczna, dopóki Chiny były potężne, a państwa europejskie relatywnie słabe. Jednakże od XVI wieku, kiedy reformacja i odkrycia geograficzne stały się wielkim impulsem dla rozwoju gospodarek państw Europy Zachodniej, a Chiny zaczęły jednocześnie wchodzić w okres stagnacji cywilizacyjnej, relacje pomiędzy krajami z tych dwóch części świata systematycznie zmieniały się na niekorzyść Państw Środka. Od XVII wieku w Europie coraz silniejszą pozycję zajmowała jako państwo kolonialne korona brytyjska. Rewolucja przemysłowa, jaka dokonała się w Anglii w XVIII wieku spowodowała, że Brytyjczycy wysunęli się na czołowe miejsce

wśród ekonomicznych potęg Europy. Opanowanie przez nich Indii dało im mocną podstawę do dalszej ekspansji.

O ile państwa półwyspu iberyjskiego kładły nacisk na zarówno na sferę materialną (wyzysk kolonii), jak i na duchową (chrystianizacja podbitej ludności), o tyle istotą kolonializmu brytyjskiego był handel. Na terenach Indii i Azji Wschodniej politykę brytyjską realizowała złowroga Angielska Kompania Wschodnioindyjska będąca w zasadzie państwem w państwie.

Celami kompanii było: znalezienie towarów, które można byłoby sprzedać w Chinach, oraz otwarcie dla nich chińskich portów. Starania w tym drugim kierunku nie przyniosły efektu. Poselstwa brytyjskie wysłane w 1793 oraz w 1816 roku zakończyły się niepowodzeniem. Drugiego z nich cesarz nawet nie przyjął. Natomiast pierwszy problem udało się Brytyjczykom rozwiązać. Znalezione towar, który można było sprzedać w Chinach.

OPIUM

było w znane w Chinach od dawna i używano go jako środka leczniczego. Pojawiło się za czasów panowania dynastii Tang w VIII wieku i dotarło do Chin prawdopodobnie poprzez kupców arabskich. Jako używki zaczęto go używać na większą skalę w końcowych latach panowania dynastii Ming i podobno zwyczaj ten zaczął się rozpowszechniać najpierw na Tajwanie, który był wtedy okupowany przez Holendrów. Potem rozprzestrzenił się na kontynent, czemu sprzyjał kryzys rządów mandżurskich oraz stagnacja i marazm społeczny.

Od trzeciej dekady XIX wieku eksport opium do Chin, przede wszystkim wytwarzanego w Indiach, zaczął gwałtownie rosnać. Kompania Wschodnioindyjska oficjalnie nie sprzedawała tej trucizny, lecz wynajmowała prywatnych kupców brytyjskich, którym dostarczała produkowany przez siebie towar, a oni na własny rachunek dowozili go i sprzedawali Chińczykom.

O ile w końcu XVIII wieku sprzedawano rocznie około 4 tys. skrzyń opium i ta ilość utrzymywała się mniej więcej w drugiej dekadzie XIX wieku, o tyle w trzeciej dekadzie eksport ten został podwojony. W pierwszej połowie lat trzydziestych (1831–1835) sprzedawano już 18 tys. skrzyń rocznie, w roku 1836 aż 30 tys. a w latach 1837–1838 nawet po 40 tys. skrzyń rocznie. W ten sposób z nadwyżką rozwiązano problem wymiany z Chinami. Trzeba też podkreślić, że sprzedaż opium była zajęciem nielegalnym i towar był szmuglowany przez granicę w rejonie Kantonu i Perłowej Rzeki, w czym udział mieli miejscowi Chińczycy, ale zyski z tego procederu mieli też wysocy urzędnicy władz centralnych. Po stronie Brytyjskiej największe zyski otrzymywała oczywiście sama Kompania, ale partycypowała w nich też administracja brytyjska w Indiach, a pośrednio też rząd brytyjski, poprzez nałożenie podatków na sprzedaż herbaty, którą można było sprowadzać do Anglii w wielkiej ilości dzięki płatnościom uzyskanym ze sprzedaży opium.

REAKCJA RZĄDU CHIŃSKIEGO

Dla władz chińskich tak wielki napływ opium był podwójnie niebezpieczny. Po pierwsze, było ono używane przez coraz większą liczbę osób, w tym aparat urzędniczy. Od narkotyku uzależniali się też żołnierze mandżurscy, stanowiący militarną elitę imperium i najpewniejszą podporę dynastii Qing. Po drugie, nastąpił dość duży odpływ srebra z kraju, co spowodowało, że cena tego kruszcu wyraźnie zwyżkowała. Miało to dość niebezpieczne konsekwencje, ponieważ chłopci chińscy płacili podatki w srebrze. Oznaczało to, że musieli płacić o wiele więcej, gdy zamieniali będące w powszechnym obiegu pieniądze miedziane na cenniejszy kruszec. Skutkiem tego był wzrost tendencji do niepokoju społecznych.

W tej sprawie na dworze pekińskim istniały aż trzy frakcje. Pierwsza, której przewodził niezłomny generalny gubernator Hunanu i Hubei Lin Zexu, proponowała wprowadzenie całkowitego zakazu używania opium, zniszczenie wszelkich zapasów tej

trucizny znajdujących się na statkach zakotwiczonych u ujścia Rzeki Perłowej i zmuszenie obcych kupców do podpisania zobowiązania, że więcej nie będą sprowadzali tego narkotyku do Chin. Druga wychodziła z założenia, że nie da się powstrzymać kontrabandy i lepiej jest zalegalizować handel opium i zarobić na nim dzięki nałożeniu cła. Trzecia, największa, była zainteresowana utrzymaniem status quo, z którego czerpała nielegalne zyski. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja Lin Zexu, który podczas kilkunastu spotkań z cesarzem Daoguangiem przekonał go o konieczności zdecydowanego rozprawienia się z importem opium.

LIN ZEXU

Był Chińczykiem urodzonym w 1785 roku w rodzinie ubogiego nauczyciela z Fuzhou, stolicy nadmorskiej prowincji Fujian. Jego ojciec nigdy nie piastował żadnego stanowiska urzędniczego, tak więc Lin Zexu musiał polegać tylko na własnych umiejętnościach. Wybitnie zdolny, zdał najwyższy egzamin państwowy, tak zwany egzamin cesarski, ze wspaniałym wynikiem, otrzymując stopień jinshi, który można porównać ze stopniem doktora w szkolnictwie europejskim. Został następnie zatrudniony w słynnej Akademii Hanlin będącej najbardziej prestiżową instytucją edukacyjną w Chinach, która przez wieki pełniła rolę między innymi cesarskiego think tanku. Lin Zexu przeszedł później całą ścieżkę awansów w administracji cesarskiej aż do wspomnianej funkcji generalnego gubernatora dwóch prowincji, w których dość skutecznie zwalczał plagę opium. Miał opinię nieprzekupnego i uczciwego urzędnika, co niesłychanie wyróżniało go na tle otoczenia.

Mianowany przez władcę Pełnomocnym Komisarzem Cesarskim, 10 marca 1839 roku przybył do Kantonu, gdzie po zapoznaniu się z sytuacją zażądał od kupców cudzoziemskich wydania całego zapasu opium oraz podpisania deklaracji, że nigdy więcej nie będą sprzedawali tego narkotyku w Chinach. Kupcy próbowali kluczyć. Najpierw wydano ponad tysiąc skrzyń, a statki angielskie zakotwiczone przy ujściu Perłowej Rzeki, mające na

pokładach ponad 20 tys. skrzyń, odpłynęły na pełne morze. Lin Zexu zmusił chiński personel cudzoziemskich faktorii do opuszczenia swoich pryncypałów, a następnie zastosował ich wojskową blokadę. W ten sposób zmusił Anglików do przyjęcia swoich warunków.

Brytyjski Główny Nadzorca Handlu, kapitan Charles Elliot będący przedstawicielem rządu brytyjskiego, zgodził się wydać wszystkie ze wspomnianych przeszło 20 tys. skrzyń. Poza kilkoma z nich, które w celach badawczych zostały wysłane do Pekinu, reszta opium została zmieszana z wapnem, solą i wodą, a następnie zatopiona w morzu. Ze względu na olbrzymią ilość towaru operacja ta trwała aż trzy tygodnie począwszy od 3 czerwca 1839 roku. Po zakończeniu całego procesu komisarz zniósł wszystkie ograniczenia nałożone na brytyjskich kupców, ci jednak – będąc zapewne pod presją Elliota – opuścili Kanton i odmówili podpisania gwarancji o niesprowadzaniu opium do Chin. Jednocześnie rozpoczęto przemysł w innych częściach Chin, poza ściśle kontrolowaną prowincją Guangdong. Chińczycy wprowadzili natomiast karę śmierci za wszystko, co było związane z opium (import, posiadanie, handel, używanie).

Zastanawiające może być, dlaczego w takim razie wydano dobrowolnie tak ogromne ilości opium ze statków które zdążyły uciec na pełne morze, pozbawiając się wielkich zysków, skoro nie zamierzano respektować chińskich zakazów? Prawdopodobnie Brytyjczycy szukali pretekstu do wojny, żeby zmusić Chiny do otwarcia granic, o czym może świadczyć fakt, że już w kwietniu Elliot zażądał przysłania armii i floty angielskiej.

Wydaje się, że Brytyjczycy już 1839 rokiem szukali pretekstu do uderzenia, by zmusić Chiny do otwarcia granic. Kiedy więc cesarz zdecydował o wprowadzeniu całkowitego zakazu importu, handlu i zażywania opium, wojna wisiała na włosku.

Pretekstem stała się śmierć pewnego Chińczyka, zabitego przez pijanych angielskich marynarzy. Lin Zexu zażądał wydania sprawców. Kiedy Brytyjczycy odrzucili to żądanie i odesłali

winnych do Anglii, chiński komisarz zabronił zaopatrywania brytyjskich okrętów w żywność i wodę. Brytyjczycy próbowali ominąć ten zakaz poprzez dostawy prowiantu z Makau, ale w obawie przed gniewem cesarza Portugalczycy odmówili nie tylko żywności, ale również prowadzenia handlu brytyjskimi towarami.

PIERWSZA FAZA WOJNY

W międzyczasie nadpłynął statek „Thomas Coutts” wynajęty przez kwaków, którzy oczywiście nie mieli zamiaru sprzedawać opium, ani też respektować narzuconego przez Charlesa Elliota zakazu handlu z Chińczykami. Brytyjskie okręty wojenne zablokowały ujście Perłowej Rzeki, a następnie ostrzegawczo ostrzelały brytyjski statek „Royal Saxon”, który miał zamiar pójść w ślad kwaków. 3 listopada 1839 roku HMS „Volage” i HMS „Hyacinth”, które przypłynęły z posiłkami, zaatakowały flotyllę chińskich dżonek wojennych i zatopiły cztery z nich. W odpowiedzi na to Chińczycy zerwali wszelkie kontakty z Brytyjczykami, którzy otrzymali następne posiłki.

Tym razem siły Europejczyków były znaczniejsze. Armada dowodzona przez kontradmirała George’a Elliota składała się z dwudziestu okrętów wojennych i czterech tysięcy żołnierzy oraz z trzydziestu dwóch statków pomocniczych. Brytyjczycy zablokowali Kanton, a następnie z większością swojej floty popłynęli na północ, gdzie – jak sądzili – mieliby możliwość nawiązania kontaktu z dworem cesarskim i zmuszenia Chin do przyjęcia brytyjskich warunków. Jednakże władze prowincji Fujian i Zhejiang postąpiły zgodnie z instrukcjami otrzymanymi z pekińskiego dworu i kategorycznie odmówiły wszelkich kontaktów.

Kontradmirał zdecydował popłynąć jeszcze bardziej na północ i dokonał desantu w zatoce Hangzhou, gdzie utworzył stałą bazę. Następnie zdecydował się zagrać *va banque* poprzez stworzenie zagrożenia dla dworu cesarskiego w Pekinie. Flota brytyjska pożeglowała dalej na północ i zakotwiczyła się na wysokości wielkiego miasta Tianjin leżącego niedaleko Pekinu. Ta

demonstracja siły i gotowości do uderzenia w serce cesarstwa przyniosła skutek. Spanikowany dwór, zdecydowany na usunięcie bezpośredniego zagrożenia za wszelką cenę, zdecydował się iść na ustępstwa.

Brytyjczycy zażądali rekompensaty za utracone opium, pokrycia kosztów wojennych, otwarcia portów dla handlu i zniesienia w tym względzie ograniczeń, nawiązania stosunków na zasadzie równości i wydzierżawienia jakiejś wyspy, na której mogliby założyć bazę.

Dla ułagodzenia agresora władze chińskie postanowiły się ugiąć i we wrześniu 1839 roku Lin Zexu został odwołany ze stanowiska Pełnomocnego Komisarza Cesarskiego oraz zesłany daleko na krańce cesarstwa, gdzieś pod granicę z Rosją (po zakończeniu wojny powrócił do łask i został ponownie mianowany generalnym gubernatorem dwóch prowincji, przyznając tym samym najwyższe stanowisko w prowincjonalnej administracji). W tym samym miesiącu kontradmirał odpłynął na południe, a w listopadzie ze względu na stan zdrowia musiał opuścić Chiny. Zastąpił go komandor James Bremer, który zresztą do czasu przybycia kontradmirała był już poprzednio głównodowodzącym sił brytyjskich w Chinach.

Podczas pertraktacji prowadzonych w Kantonie przez nowego komisarza, Qishana, Chińczycy próbowali wymigać się od przyjęcia zobowiązań. W końcu Charles Elliot, będący głównym negocjatorem ze strony brytyjskiej, stracił cierpliwość. W styczniu 1840 roku Brytyjczycy zaatakowali forty broniące dostępu do Kantonu, a po ich zdobyciu rozpoczęli marsz na miasto. To złamało opór Qishana.

20 stycznia 1840 roku podpisano konwencję w Chuenpee, która zobowiązywała Chiny do cesji wyspy i portu Hongkong na rzecz korony brytyjskiej; wypłaty odszkodowania w wysokości sześciu milionów dolarów, z czego jednego miliona natychmiast a pozostałych w równych rocznych ratach do końca 1846 roku, uznanie zasady równości w bezpośrednich relacjach oraz

otwarcia portu w Kantonie dla handlu w ciągu dziesięciu dni po nowym roku chińskim.

DRUGA FAZA WOJNY

Brytyjczycy zajęli Hongkong, ale sprawy potoczyły się w niespodziewanym przez nich kierunku. Cesarz, którego Qishan pokretnie informował o istniejącej sytuacji, doznał głębokiego wstrząsu, kiedy dowiedział się prawdy. Natychmiast odrzucił konwencję. W oczach dworu cesarskiego była ona ogromnym upokorzeniem. Syn Nieba, niemający sobie równych na ziemi, miałby być traktowany jako ktoś będący na tym samym poziomie, co władca jakiegoś zamorskiego państewka? A do tego jeszcze dochodziła cesja Hongkongu dla barbarzyńców. Z drugiej strony rząd brytyjski też był niezadowolony z wynegocjowanych warunków, uważał, że są one niewystarczające. Główny brytyjski negocjator, kapitan Charles Elliot, został zdymisjonowany i podobnie jak wcześniej jego kuzyn, kontradmirał George Elliot, wrócił do Europy, aby wkrótce zostać konsulem w Teksasie.

Cesarz rozkazał zaatakować zamorskich barbarzyńców. Atak zacofanych technologicznie wojsk cesarskich zakończył się klęską. Mimo że Brytyjczycy dysponowali „armią” liczącą zaledwie dwa i pół tysiąca żołnierzy, bez trudu odparli Mandżurów i Chińczyków. W dodatku zdobyli aż trzysta osiemdziesiąt nowoczesnych dział, które swego czasu Lin Zexu, jako jeden z bardzo nielicznej grupy cesarskich dostojników doceniających technologiczną przewagę Zachodu, kupił u cudzoziemskich kupców.

W szeregu bitew, a właściwie potyczek (druga bitwa pod Chuenpee, pod Bogue, pod Whampoa) trwających od stycznia do marca 1841 roku, Brytyjczycy odnieśli same zwycięstwa, niemal nie ponosząc własnych strat. Następcą Charlesa Elliota został pułkownik sir Henry Pottinger, który stał się pierwszym brytyjskim gubernatorem Hongkongu.

Anglicy, którzy już dość znacznie zniszczyli obronę Kantonu,

rozpoczęli nową ofensywę na miasto. Przełamali opór i Chińczycy poprosili o zawieszenie broni. 27 maja 1841 roku podpisano rozejm. Chińczycy zgodzili się zapłacić okup w wysokości sześciu milionów dolarów oraz usunąć siły cesarskie z miasta. Brytyjczycy ze swej strony też wycofali się z okolic Kantonu.

TRZECIA FAZA WOJNY

Rozpoczęła się w sierpniu 1841 roku. Po spacyfikowaniu wybrzeża Quangdongu Anglicy zdecydowali się przenieść działania bardziej na północ, do środkowych Chin, atakując tym samym najbardziej ludne i zasobne tereny cesarstwa. Siłami brytyjskimi dowodził nowy naczelny dowódca, kontradmirał sir William Parker. Przy pomocy sprowadzonych tego samego miesiąca nowych oddziałów, liczących trzy i pół tysiąca żołnierzy i dwadzieścia sześć okrętów wojennych, zaatakowali i zdobyli miasto Amoy (obecnie Xiamen), a potem leżąca na południe od ujścia Jangcy prowincję Zhejiang, gdzie wkrótce zajęli miasto Ningbo.

Po tym sukcesie i umocnieniu się na wybrzeżu Zhejiangu, Anglicy wstrzymali ofensywę. Ich plan zakładał zdobycie Szanghaju i Nankinu, zablokowanie Wielkiego Kanału i odcięcie przez to dostaw żywności do Pekinu. Do wykonania tego planu potrzebowali jednak sił znacznie większych niż te, którymi dotychczas dysponowali. W międzyczasie chiński rząd przegrupował swoje wojska i rozkazał rozpocząć kontrofensywę, żeby zepchnąć agresorów do morza. Armia cesarska była wielka, ale uzbrojenie i wyszkolenie słynnych swego czasu chorągwi mandżurskich było daleko niedostateczne, żeby móc pokonać Anglików. Jeszcze gorzej prezentowały się jednostki czysto chińskie.

Brytyjczycy rozpoczęli następną ofensywę dopiero wiosną 1842 roku, kiedy z Indii przypłynęła następna brytyjska flota z aż dziesięcioma tysiącami żołnierzy. W czerwcu zdobyto Szanghaj, a następnie okręty i jednostki lądowe zaczęły przemieszczać

się w górę Jangcy, zdobywając po drodze miasto Zhenjiang w prowincji Jiangsu, będące niezmiernie strategicznym punktem, ponieważ leżało przy skrzyżowaniu Wielkiego Kanału i Jangcy. Trzy tygodnie później angielska armada, za którą posuwały się statki z opium, osiągnęła Nankin.

TRAKTAT NANKIŃSKI

Nieustanne pasmo militarnych klęsk wyczerpało determinację cesarza. Daoguang nie zamierzał tracić tak wielkiego i bogatego miasta jak Nankin. Jego upadek mógł spowodować dalsze konsekwencję, niezmiernie niebezpieczne dla władzy Mandżurów, którzy stanowili przecież niemal mikroskopijną mniejszość w chińskim morzu. Również Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, że z posiadanymi siłami nie będą w stanie opanować Chin.

Negocjacje rozpoczęły 14 sierpnia i trwały dwa tygodnie, do 29 sierpnia. Odbływały się w Nankinie niemal dosłownie pod lufami brytyjskich dział, a europejscy negocjatorzy doskonale wykorzystywali ten fakt do wywierania presji na cesarskich dostojnikach. Traktat został de facto podyktowany przez zwycięzców. Chińczykom nie pozwolono wpłynąć nawet na drugorzędne zapisy, zgodzono się jedynie na drobne poprawki i zmiany stylistyczne. Traktat był negocjowany na HMS „Cornwallis” zacumowanym przy Nankinie i został podpisany 29 sierpnia 1842 roku przez pełnomocników obu stron. Królową Wielkiej Brytanii i Irlandii reprezentował Henry Pottinger, wówczas już generał-major, a cesarza Chin zastępowali dwaj dostojnicy: Qiying (Keying), będący członkiem rodziny cesarskiej, piastujący różne funkcje, w tym wojskowego dowódcy Kantonu, a także określany jako generał-porucznik Elepoo (Yilibu). Traktat został ratyfikowany przez królową Wiktorię i cesarza Daoguanga, a dokumenty ratyfikacyjne zostały wymienione 26 czerwca 1843 roku w Hongkongu.

Warunki traktatu

Porozumienie składało się z trzynastu artykułów. Pierwszy z nich zawierał postanowienie o pokoju i przyjaźni pomiędzy

królową i cesarzem a także ich poddanymi, którzy mieli zaznawać pełnego bezpieczeństwa i ochrony, zarówno osobistej, jak i majątkowej, na terytorium drugiej strony. Biorąc pod uwagę, że negocjacje odbywały się pod groźbą wznowienia działań wojennych, passus o przyjaźni brzmi ironicznie.

Bodaj najważniejszy był artykuł drugi. Dla handlu brytyjskiego zostało otwartych pięć portów: Kanton, Amoy, Fuzhou, Ningbo i Szanghaj. W miastach tych mogli się osiedlać brytyjscy kupcy wraz z rodzinami, w każdym z nich miastach miał też rezydować brytyjski konsul będący pośrednikiem pomiędzy kupcami a lokalnymi władzami.

Potwierdzono oddanie Hongkongu w wieczyste użytkowanie Królowej i jej następców. Chiny miały też zapłacić sumę dwudziestu jeden milionów dolarów, w tym sześć milionów za opium skonfiskowane w 1839 roku, trzy miliony za długi kupców kantońskich i dwanaście milionów za koszty prowadzenia wojny. Odszkodowanie to miało być spłacane ratałnie do 1845 roku, z tym że sześć milionów miało być wypłaconych natychmiast. Jednocześnie narzucono Chinom taki sposób ustalenia taryfy celnej, który powodował, że wszelkie zmiany musiały być uzgodnione z Anglią. Rok później Brytyjczycy odnieśli dodatkowy sukces negocjacyjny, wymuszając na Chinach klauzulę najwyższego uprzywilejowania oznaczającą, że każde przywileje przyznane innemu państwu miały być automatycznie przyznawane Wielkiej Brytanii.

PRZYCZYNY PORAŻKI CHIN

Dlaczego Chiny, ogromny kraj z ponad czterystoma milionami mieszkańców, uległy w gruncie rzeczy niewielkiemu, dalekiemu i zamorskiemu państwu liczącemu nie wiele więcej niż dwadzieścia pięć milionów ludzi? Chiny, które już w połowie XV wieku, a więc w okresie wojny trzynastoletniej z krzyżakami, posiadały ponad trzymilionową armię, od trzech stuleci znajdowały się w okresie cywilizacyjnej stagnacji. O tym, jak głębokie było zacofanie chińskich wojsk, świadczy fakt, że pół wieku po

zakończeniu pierwszej wojny opiumowej, podczas wojny chińsko-japońskiej prowadzonej w latach 1894–1895, niektóre jednostki chińskie były wyposażone w łuki.

Z kolei Wielka Brytania była wtedy najbardziej uprzemysłowionym państwem świata. Jeszcze w 1870 roku jej produkcja żeliwa (pięć milionów siedemset tysięcy ton rocznie) była większa niż wszystkich pozostałych mocarstw razem wziętych (USA, Francji, Niemiec, Rosji i Austro-Węgier). Dysponując o wiele lepszym sprzętem, Anglicy mogli nie dopuszczać do bezpośredniej walki, strzelając do wroga z odległości, z której Chińczycy nie mogli odpowiedzieć. Kilkanaście lat później, podczas wojny krymskiej (1853–1856), o skuteczności takiej taktyki przekonała się uchodząca za najsilniejszą na świecie armia rosyjska. Brytyjski korpus interwencyjny, wyposażony w karabiny o nośności tysiąca dwustu metrów, strzelał do żołnierzy rosyjskich z odległości około kilometra, wiedząc, że Rosjanie mieli karabiny o zasięgu ośmiuset metrów. Nic dziwnego, że Anglików poległych w poszczególnych bitwach z Chińczykami, na przykład podczas walk w rejonie Kantonu, można było liczyć dosłownie na palcach jednej ręki. O wiele większe straty niż w pojedynczych starciach ponosili Brytyjczycy z powodu chorób.

Drugą przyczyną chińskiej klęski była przeogromna korupcja wśród rządzących Mandżurów, powodująca, że niektóre jednostki wojskowe istniały tylko na papierze, a cesarz był notorycznie niedoinformowany. Dodatkowo Mandżurowie nie chcieli dopuścić do stworzenia wielkich armii składających się wyłącznie z Chińczyków, gdyż obawiali się utraty kontroli nad nimi.

SKUTKI

Wojna opiumowa to najbardziej haniebna wojna, jaką prowadził jakikolwiek naród europejski przeciwko innej cywilizacji. Z całą świadomością i bezwzględnością brytyjski rząd zdecydował się z powodów komercyjnych na rozpoczęcie wojny z innym państwem, żeby zmusić je do wyrażenia zgody na sprzedaż

straszliwej trucizny, która kompletnie niszczyła człowieka, jego rodzinę i majątek. W wyniku tej wojny aż do drugiej połowy XX wieku dziesiątki milionów ludzi w Chinach popadły w nałóg, z którego praktycznie nie było wyjścia. Traktat z Nankinu był pierwszym nierównoprawnym traktatem, jaki został narzucony Chinom przez Europejczyków. Otwierał on drzwi do penetracji tego olbrzymiego kraju i przekształcenia go w półkolonię ludzi białych, a później także Japończyków. Przyniósł on początek epoki straszliwych upokorzeń narodu chińskiego ze strony obcych, którego prawdziwy koniec nastąpił dopiero w 1945 roku.

Traktat nankiński i późniejsze wydarzenia są pamiętane w Chinach do dziś. Zapewne dla części narodu chińskiego rachunki nie zostały jeszcze wyrównane i zamknięte.

Autor: Wojciech Tomaszewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Compilation Group for the „History of Modern China”, The Opium War, University Press of the Pacific, Honolulu, Hawaii 2000.
2. Fenby Jonathan, Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.
3. Rodziński Witold, Historia Chin, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
4. Waley Arthur, The Opium War Through Chinese Eyes, Stanford University Press, Stanford, California 1958.